

Sygn. akt I ACa 171/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek
Sędziowie:	SSA Piotr Rusin SSA Barbara Górczanowska (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Syndyka masy upadłości (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko J. D.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w Krakowie

z dnia 23 listopada 2012 r. sygn. akt IX GC 763/11

oddala apelację i zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 5.400 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 marca 2013 r.

Powód - Syndyk masy upadłości (...) Spółka z o.o. w K., który wstąpił w miejsce upadłej Spółki w toku sporu, domagał się zasądzenia od pozwanego J. D. kwoty 528.747,14 zł z ustawowymi odsetkami od 27 stycznia 2011r., tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie przez pozwanego umowy o świadczenie usług menadżerskich i przygotowanie biznesplanu rozlewni wody mineralnej, wskutek czego inwestycja okazała się nieopłacalna i zakończyła niepowodzeniem. Na dochodzoną kwotę składało się 190.500 zł stanowiące sumę pozyskanych przez powoda pożyczek w celu realizacji inwestycji, 110.000 zł stanowiące kwotę dopłat do kapitału spółki dokonanych przez wspólników Spółki, 268.247,14 zł stanowiące kwotę kredytu pozyskanego przez powoda w celu realizacji inwestycji.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając by nienależycie wykonał umowę o organizowanie produkcji i dystrybucji wody mineralnej oraz zarzucając, że strona powodowa domaga się odszkodowania za

nieosiągnięcie rezultatu, podczas gdy strony łączyła umowa starannego działania a ponadto umowa stron nie przewidywała wykonania przez pozwanego biznesplanu, który wykonany został przez R. C. (1).

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2012r. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IX Gospodarczy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty postępowania w kwocie 14.000 zł.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i motywy:

Pod koniec 2008 roku jedyny udziałowiec i prezes zarządu upadłej spółki (...) dowiedział się o możliwości wydzierżawienia działki z ujęciem i rozlewnią wody mineralnej, z opcją zakupu w przyszłości. Na początku 2009 roku upadły zawarł umowę najmu z podmiotem uprawnionym do dysponowania rozlewnią. R. S. znał wcześniej pozwanego i spytał go, czy podjąłby się zarządzania rozlewnią. Pozwany zareklamował się jako dobry handlowiec, który zbuduje kanały dystrybucji wody. Upadły i pozwany w marcu 2009 roku zawarli umowę o świadczenie usług menedżerskich. Uzgodnione ustnie warunki pozwany spisał i przesłał mailem upadłemu. Pozwany miał uruchomić rozlewnię i „znaleźć kanały dystrybucyjne”. W celu uzyskania kredytu upadły zamówił u R. C. (1) biznesplan, zawierający przewidywane koszty uruchomienia i działalności rozlewni oraz przychody. R. S. zwrócił się o ocenę biznesplanu do pozwanego, który w mailu z 2 czerwca 2009r. ocenił go pozytywnie i w niewielkim stopniu skorygował w nim dane. Pozwany założył sprzedaż 500.000 butelek miesięcznie. Produkcja miała ruszyć od lipca 2009 roku, lecz nastąpiło to z miesięcznym opóźnieniem, w sierpniu 2009 roku. Pozwany nie potrafił sprzedać wyprodukowanej wody po cenie zapewniającej opłacalność. Oceniając biznesplan pozwany przede wszystkim, podobnie jak R. C. (1), pominął koszt opłat dystrybucyjnych na rzecz odbiorców wody, tzw. półkowego. Dlatego strony rozwiązały umowę o świadczenie usług menedżerskich.

Powyższy stan faktyczny Sąd uznał za niesporny. Żadna ze stron nie kwestionowała zeznania R. S., z którego wynikało, że pozwany tylko ocenił biznesplan R. C. (1). W istocie powód wywodził odpowiedzialność pozwanego za szkodę z błędnej, pozytywnej oceny spornego biznesplanu oraz błędnych prognoz przedstawianych przez pozwanego w mailach kierowanych do upadłego.

Oceniając charakter umowy stron Sąd Okręgowy stwierdził, że była to umowa starannego działania. Ani pisemny tekst uzgodnień, ani podane przez prezesa upadłego ustne uzgodnienia nie wskazują, aby pozwany zobowiązał się do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Optymistyczne obietnice prezentowane w mailach nie mają charakteru zobowiązania się do osiągnięcia jakiegokolwiek rezultatu. Sąd nie wykluczył, że pozwany nie świadczył usług menedżerskich z należytą starannością, jednakże wskazał, że powód nie dochodzi szkody spowodowanej jakimś konkretnym brakiem starannością ale zwrotu wydatków na uruchomienie rozlewni, gdyż była to nietrafiona inwestycja. Pozwany nie ponosi jednak odpowiedzialności za tę decyzję, którą upadły podjął przed nawiązaniem z nim współpracy. Pozwany nie okazał się tak dobrym handlowcem, jak się reklamował, lecz na podstawie art. 471 k.c. i 472 k.c. może ponosić odpowiedzialność tylko za szkody wynikłe z konkretnych działań (ewentualnie braku konkretnych działań) będących niezachowaniem należytej staranności.

Sąd Okręgowy podał, że według powoda, gdyby pozwany świadczył usługi menedżerskie z należytą starannością, to do szkody by nie doszło, jednakże skoro decyzja o inwestycji zapadła bez udziału pozwanego, to powód musiałby wykazać, że przy należytej staranności pozwanego inwestycja dałaby przychody przynajmniej na pokrycie kosztów. Tymczasem powód wezwany do wskazania konkretnych przykładów nienależytej staranności podniósł, że pozwany przede wszystkim nie przeprowadził analizy, czy inwestycja może być zyskowna, co wskazuje, że sam powód wątpi w możliwość opłacalności produkcji. Sąd podkreślił, że powód nie podnosił, by wytwarzał butelki wody istotnie taniej od konkurencji, albo aby była to woda nadzwyczajnej jakości, zatem jedyną możliwością sprzedaży byłoby wypchnięcie z rynku wód konkurentów przez umiejętny marketing. I to właśnie dlatego upadły podjął współpracę z pozwanym, który jednak nie potrafił sprzedać wody. Jednakże powód nie zarzuca pozwanemu braku należytej staranności w działaniach marketingowych, lecz zarzuca sam brak rezultatu, do którego pozwany się nie zobowiązał. Powód zarzucał pozwanemu, że przed podjęciem się zadania nie sprawdził kosztów dystrybucji (opłat półkowych), jednakże powód nie twierdził, że gdyby pozwany to sprawdził, to wodę dałoby się sprzedać po opłacalnej cenie.

Ponadto nawet w razie uznania, że niesprawdzenie na samym początku współpracy możliwości i kosztów sprzedaży wody jest brakiem należytej staranności, powód mógłby dochodzić od pozwanego co najwyżej zysków utraconych na skutek tego niesprawdzenia. Tymczasem powód żąda zwrotu kosztów inwestycji, o której pozwany nie decydował.

Ze względu na niewykazanie związku przyczynowego zarzutów co do należytego wykonywania umowy przez pozwanego ze szkodą (poniesieniem wydatków inwestycyjnych) powództwo zostało oddalone (art. 361 k.c.).

Odnosząc się do wniosków dowodowych stron Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód na treść stosunku prawnego łączącego strony wniósł o przesłuchanie R. S. i R. C. (1), z których Sąd przesłuchał R. S., a R. C. (1) nie stawił się (wezwany na adres powoda zgodnie z jego wnioskiem). Powód sprecyzował, że zeznaniem R. C. zamierza udowodnić, że sporządził on biznesplan na potrzeby uzyskania kredytu, a nie na potrzeby rzeczywistej działalności, lecz Sąd stwierdził, że to było niesporne. Powód podniósł nadto, że R. C. może mieć wiadomości o obowiązkach pozwanego lecz Sąd wskazał, iż postępowanie dowodowe służy sprawdzeniu, która z wersji wydarzeń (powoda czy pozwanego) jest prawdziwa. Powód zatem nie mógł powoływać świadka na bliżej nieokreśloną treść obowiązków pozwanego. Sąd musi mieć możliwość oceny przed wezwaniem świadka, czy z podnoszonego przez powoda faktu wynika odpowiedzialność pozwanego za szkodę, a tym samym czy fakt ten jest istotny w rozumieniu art. 227 k.p.c. Sam powód podnosił, że treść umowy stron została prawidłowo ustalona w wyroku SR dla Krakowa-Śródmieścia z 25 lutego 2010r. w sprawie IV.GC.168/10/S, i Sąd przeprowadził dowód z uzasadnienia tego wyroku, z którego wynika, że pozwany (powód w sprawie IV.GC.168/10/S) nie zobowiązał się do jakiegokolwiek rezultatu. Ponadto nawet w razie ustalenia, że pozwany miał obowiązek dostosowania biznesplanu R. C. (1) z podkładki pod wniosek kredytowy w rzeczywisty biznesplan, to powód nie dochodził szkody wynikłej z błędnego biznesplanu, lecz kosztu inwestycji, która była już w toku. Dlatego na podstawie art. 240 § 1 k.p.c. sąd pominął przesłuchanie R. C..

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd wskazał przepis art. 98 k.p.c. i stwierdził, że skoro nakład pracy za sporządzenie pozwu w postępowaniu upominawczym uzasadnia minimalne koszty zastępstwa 7.200 zł, to nakład pracy na sporządzenie odpowiedzi na pozew oraz udział w dwóch posiedzeniach uzasadnia koszty w wysokości niemal dwukrotnej stawki minimalnej, które przysługują pozwanemu.

Wyrok Sądu Okręgowego w całości zaskarżył powodowy Syndyk, który zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych przez Sąd za podstawę wyroku, co znalazło wyraz w wydaniu błędnego rozstrzygnięcia i przejawilo się w:

- niewłaściwym i ogólnikowym określeniu zakresu zawartej umowy o świadczenie usług menedżerskich i zakresu zleconych pozwanemu prac w ramach tejże umowy,

- nieprawidłowym ustaleniu, iż przedmiotowa umowa o świadczenie usług menedżerskich pozostaje jedynie umową starannego działania, gdy tymczasem uznać należy, iż umowa ta cechuje się mieszanym charakterem, gdyż pozwany zobowiązał się do wykonywania swoich obowiązków umownych z należyłą starannością, ale także zobowiązał się do osiągnięcia pewnego celu przede wszystkim w postaci znalezienia kanałów dystrybucji produktu, co w konsekwencji przełożyć miało się na pokrycie kosztów produkcji i działalności oraz ostatecznie wygenerowanie zysku przedsiębiorstwa,

- nieprawidłowym ustaleniu, iż powód wywodzi odpowiedzialność pozwanego ze szkodę jedynie z błędnej, pozytywnej oceny biznesplanu R. C. oraz błędnych prognoz przedstawianych przez pozwanego w mailach kierowanych do upadłego, co w konsekwencji znalazło wyraz w niewłaściwym uznaniu, iż w sprawie nie występowały przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, gdy tymczasem stwierdzić należy, iż powód wykazał wszystkie przesłanki tejże odpowiedzialności w postaci nienależytego wykonania umowy o świadczenie usług menedżerskich, poniesienia szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem umowy a zaistniałą szkodą, a szkodę wywodził z wielu nieprawidłowości pozwanego w działaniach i zaniechaniach objętych zawartą umową, przede wszystkim w nieznalezieniu kanałów dystrybucji, co spowodowało brak możliwości sprzedaży wyprodukowanej wody;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj.

a) art. 240 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie i niepoprawne przeprowadzenie postępowania dowodowego, co przejawiało się w bezzasadnej zmianie przez Sąd postanowienia dowodowego w zakresie przesłuchania świadka R. C. (1) i w konsekwencji oddalenie dowodu z jego przesłuchania, gdy tymczasem świadek ten dysponował wiedzą istotną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż współpracował z pozwanym przy ocenie biznesplanu i znał zakres obowiązków pozwanego związany z oceną biznesplanu i przygotowaniem własnej analizy opłacalności przedsięwzięcia, co wyraz znalazło w korespondencji mailowej pomiędzy tym świadkiem a pozwanym; niedopuszczenie tego dowodu zaś uniemożliwiło stronie powodowej wykazanie swych racji i skuteczną obronę swoich praw,

b) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie i niepoprawne przeprowadzenie postępowania dowodowego w sprawie, co przejawiało się w bezzasadnym niedopuszczeniu w sprawie dowodu z opinii biegłego, specjalisty z dziedziny marketingu i zarządzania przedsiębiorstwami, (a w zasadzie niewydaniu w tym zakresie żadnego postanowienia dowodowego), pomimo iż w sprawie niezbędne pozostawało uzyskanie wiadomości specjalnych z zakresu zbadania działań pozwanego w ramach wykonywania przez niego usług menedżerskich i zarządzania przedsiębiorstwem powoda, poprawności oceny pozwanego dotyczącej opłacalności przedsięwzięcia oraz poprawności planów pozwanego i realizacji przez niego polityki sprzedażowej firmy; powyższe naruszenie znalazło wyraz w sposobie prowadzenia całego postępowania dowodowego nieukierunkowanego na prawidłowe ustalenie stanu faktycznego sprawy i jej właściwe rozstrzygnięcie,

c) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 244 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie, co przejawiało się w dopuszczeniu jako dowodu jedynie dokumentu z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie Wydział IV Gospodarczy, sygn. akt IV GC 168/10/S, z pominięciem pozostałych dokumentów tego postępowania, w szczególności w postaci protokołów z rozpraw, w trakcie których miało miejsce przesłuchanie świadków oraz stron postępowania, a które stanowić mogłyby - w przypadku ich dopuszczenia - źródło ważnych informacji w szczególności w przedmiocie zakresu zadań pozwanego ujętych w przedmiotowym kontrakcie menedżerskim,

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie w niniejszej sprawie zasady swobodnej oceny dowodów, wyznaczonej doświadczeniem życiowym i regułami logicznego rozumowania, skutkujące niewłaściwym ustaleniem stanu faktycznego sprawy, co w szczególności przejawiało się w sprzeczności poczynionych przez Sąd ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez nieuprawnione przyjęcie, że w sprawie brak było powodów i przyczyn dla przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, gdy tymczasem dowody przedstawione przez powoda, których wiarygodność nie została zakwestionowana, jednoznacznie wskazywały na nienależyte wykonanie zobowiązań kontraktowych przez pozwanego, poniesienie przez powoda szkody i jej wysokości oraz zaistnienie związku przyczynowego pomiędzy tymi okolicznościami, tj. nienależytym wykonaniem zobowiązań a zaistniałą szkodą, a w szczególności powyższe zostało wykazane dowodami:

- z dopuszczonej przez Sąd korespondencji mailowej pomiędzy stronami postępowania,

- z potwierdzeń dokonanych przez powoda wydatków związanych z przedsięwzięciem, a obrazujących wysokość dochodzonej przez powoda kwoty w ramach naprawienia poniesionej przez działania (brak działania pozwanego) szkody,

- z zeznań świadka J. Z., który potwierdził, iż w zakresie zadań pozwanego znajdowało się poza zarządzaniem przedsiębiorstwem m.in. stworzenie kanałów dystrybucji, zorganizowanie rozlewni i sprzedaż towarów,

- z zeznań świadka R. S., który wskazał nie tylko zakres zleconych pozwanemu prac, ale także nieprawidłowości w wykonywaniu przez pozwanego obowiązków kontraktowych i poniesienie z tego tytułu szkody przez upadłą spółkę, co także wykazało zaistnienie związku przyczynowego między tymi dwiema przesłankami,

e) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie, co przejawiało się w zbyt ogólnikowym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd, nieodpowiadającym warunkom określonym w przepisie art. 328 § 2 k.p.c., niewskazaniu dowodów, na których Sąd się oparł, przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz braku wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku,

f) § 2 w zw. z § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) oraz w zw. z art. 98 k.p.c. poprzez niewłaściwe ustalenie wysokości kosztów postępowania należnych na rzecz pozwanego, co przejawiało się przede wszystkim w przyznaniu kosztów zastępstwa procesowego niemalże w podwójnej minimalnej wysokości, gdy tymczasem brak w sprawie przesłanek do podjęcia takiego rozstrzygnięcia, szczególności nie można w niniejszej sprawie twierdzić, iż sporządzenie jednego pisma procesowego w postaci odpowiedzi na pozew oraz udział w dwóch posiedzeniach sądowych stanowi nadmierny nakład pracy i duży wkład pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy;

3. naruszenie prawa materialnego, tj.

a) art. 355 § 2 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w niniejszej sprawie i pominięcie okoliczności, iż działania pozwanego powinno się oceniać przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, a zatem w kontekście konieczności zachowania przez niego podwyższonej należytej staranności przy podejmowaniu działań w ramach umowy, co także nie pozostawać winno bez wpływu na określenie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego,

b) art. 361 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i wadliwe uznanie, iż pozwany nie powinien ponosić odpowiedzialności odszkodowawczej w sprawie ze względu na brak związku przyczynowego pomiędzy jego zaniedbaniami a poniesioną przez upadłą spółkę szkodą, gdy tymczasem wskazać należy na bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy tymi przesłankami, co zostało skutecznie wykazane przez powoda w trakcie postępowania,

c) art. 361 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie, co przejawiało się w nieprawidłowym uznaniu przez Sąd niedopuszczalności dochodzenia przez powoda poniesionych kosztów inwestycji jako naprawienia szkody, gdy tymczasem wydatki te należy uznać za rzeczywiste straty poniesione przez powoda (damnum emergens), zaś ewentualne dochodzenie zysków utraconych wskutek działań pozwanego (na co wskazuje Sąd w uzasadnieniu) stanowić mogłoby dochodzenie korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć gdyby szkody mu nie wyrządzono (lucrum cessans),

d) art. 471 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w niniejszej sprawie przejawiające się w nieprzyjęciu odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, w sytuacji gdy wszelkie przesłanki tej odpowiedzialności zostały spełnione i wykazane, a pozwany nie wykazał skutecznie, że nienależyte wykonanie zobowiązań jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 528.747,14 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 27 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przez Sąd I instancji ze względu na konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego. Ponadto powód wnosił o przeprowadzenie - w razie uznania, iż postępowanie dowodowe nie powinno być ponownie przeprowadzone przez Sąd I instancji - uzupełniającego dowodu z przesłuchania świadka R. C. (1) (wezwanie na adres: Pl. (...), (...)-(...) K.) na okoliczność zakresu współpracy świadka z pozwanym, zakresu obowiązków pozwanego związanych z zawartym z upadłą spółką kontraktem menedżerskim oraz zadań pozwanego związanych z analizą biznesplanu i przygotowaniem własnej analizy opłacalności przedsięwzięcia

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest uzasadniona. Zaskarżony wyrok jest trafny i brak jest podstaw do jego wzruszenia. Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne prawidłowo poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, jako znajdujące oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenionym przez ten Sąd w granicach określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Akceptuje również oceny prawne wyrażone przez ten Sąd na gruncie ustalonego stanu faktycznego i wnioski wyciągnięte z tych ocen. Zarzuty apelacyjne podniesione przez pozwanego nie mogły skutkować poczynieniem odmiennych ustaleń i ocen w kwestionowanych zagadnieniach.

W szczególności nie może odnieść skutku zarzut błędów w ustaleniach faktycznych. Błędy takie są przejawem sprzeczności pomiędzy treścią zebranego materiału a wnioskami do jakich dochodzi sąd na podstawie tego materiału, będącej wynikiem uchybień w zakresie oceny dowodów stanowiących konsekwencję naruszenia zasad oceny dowodów określonych przepisem art. 233 § 1. k.p.c. Sądowi pierwszej instancji takich zarzutów nie można zasadnie postawić, gdyż Sąd ten prawidłowo ustalił treść umowy pomiędzy upadłą Spółką a pozwanym i przypisał jej cechy umowy starannego działania. Jak bowiem wynika z samych twierdzeń powoda, podtrzymanych w apelacji (karta 284), strony zawarły tzw. kontrakt menedżerski, na podstawie którego pozwany zobowiązany był do oceny opłacalności przedsięwzięcia opierając się na przedstawionym biznesplanie, przygotowania i wdrożenia produkcji w rozlewni wody mineralnej oraz znalezienia kanałów dystrybucyjnych, zarządzania przedsiębiorstwem, co miało prowadzić do realnego osiągnięcia zysku ze sprzedaży wody. Żadnych innych obowiązków, które by na pozwanym, w ramach umowy ciążyły powód nie wskazał, zatem ustalenia Sądu pierwszej instancji są w tym zakresie wyczerpujące.

Umowa menedżerska, niezależnie od zakresu obowiązków nałożonych przez nią na przyjmującego zlecenie, np. zapewnienie zbytu, dokonanie oceny i korekty przedstawionego biznesplanu, itp. jest zaliczana do umów o świadczenie usług. Do umów o świadczenie usług mogą być zaliczane także umowy regulowane przepisem art. 627 k.c., jednakże tylko wtedy, gdy oceny wykonania umowy dokonuje się przez przyzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – dzieła, tj. z góry określonego, samoistnego, materialnego lub niematerialnego, lecz ucieleśnionego, obiektywnie osiągalnego (w danych warunkach) pewnego rezultatu pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Natomiast jeśli dla oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, zastosowanie mają art. 734 § 1 k.c., w zw. z art. 750 k.c. W takim przypadku przepisy o rękojmi za wady nie mają zastosowania. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym w judykaturze, jeżeli nawet celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, iż dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest także od innych, mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/06, LEX nr 332959; wyrok SA we Wrocławiu z 24 maja 2012 r., III AUa 267/12 - LEX nr 1220392)

Ponieważ przedmiotem umowy stron było wykonywanie przez pozwanego konkretnych czynności, nawet jeśli miały one prowadzić do określonego rezultatu (osiąganie zysku), to na rezultat ten miało wpływ także szereg innych czynników, także zewnętrznych, na które pozwany nie miał żadnego wpływu, np. sposób i zakres finansowania inwestycji; czas, w którym rozpoczęto działalność o charakterze sezonowym; długotrwałość działania na rynku, oferta innych producentów, zewnętrzne warunki ekonomiczne; wreszcie – w przypadku wody mineralnej - także pogoda. Na te czynniki pozwany jako menedżer nie miał żadnego wpływu i nawet przy najwyższych kwalifikacjach, nie mógłby ich kontrolować i do końca niwelować negatywne skutki. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że umowa zawarta pomiędzy stronami była umową starannego działania, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu a nie przepisy o umowie o dzieło, a pozwany odpowiada jedynie za brak staranności nie zaś za rezultat.

Nie zasługują na uwzględnienie także pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego, w tym zarzut pominięcia dowodu z zeznań świadka R. C. (1) oraz dowodu z opinii biegłego. Co do zasady, za przedmiot dowodu uznaje się fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, przy czym rzeczą Sądu jest dokonywanie selekcji zgłaszanych przez strony wniosków dowodowych przy uwzględnieniu kryterium wynikającego z art. 227 k.p.c. i w jej efekcie przeprowadzanie tych dowodów, które mają na celu ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Aby taka weryfikacja była możliwa, strona winna dokładnie sprecyzować, jakie fakty wnioskowanym dowodem mają być wykazywane. Jako powód pominięcia dowodu z zeznań świadka R. C. (1) Sąd Okręgowy wskazał bądź niesporność okoliczności (przyczyny sporządzenia przez niego biznesplanu) bądź niewskazanie konkretnych obowiązków pozwanego ustalonych w umowie, które świadek ten miałby potwierdzić. Stanowisko to nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego zważywszy, że zakres tych obowiązków Sąd ustalił zgodnie z twierdzeniami powoda a jedynie nie podzielił oceny charakteru tych obowiązków i nie zgodził się z przypisaniem pozwanemu odpowiedzialności za rezultat przedsięwzięcia powoda oraz wskazywał na brak związku przyczynowego. Należy zaznaczyć, że Sąd nie może opierać rozstrzygnięcia na faktach, które nie były wcześniej przytoczone przez stronę, nawet jeśli zostaną one ujawnione w toku przeprowadzania dowodów na okoliczność innych, wskazanych, faktów. Jednakże nawet gdyby Sąd pierwszej instancji uchybił art. 227 k.p.c. pomijając przedmiotowy dowód, powód powinien wykazać, że ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, a tego skarżący nie uczynił. Z tego powodu Sąd Apelacyjny pominął wnioskowany dowód także w postępowaniu apelacyjnym. Brak jest również podstaw do uwzględnienia zarzutu powoda o pominięciu dowodu z opinii biegłego na okoliczność prawidłowości podejmowanych przez pozwanego czynności zarządczych, skoro, jak prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, powód nie wywodzi swojego roszczenia z niestaranności działań pozwanego lecz z nieosiągnięcia rezultatu. Ponadto dowód z opinii biegłego nie służy uzupełnianiu twierdzeń strony o faktach bądź do czynienia ustaleń w zakresie faktów możliwych do ustalenia na podstawie innych środków dowodowych.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy stwierdzić, że i w tym zakresie apelacja powoda nie może odnieść oczekiwanego przez niego skutku. Nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 471 k.c. poprzez nieprzyjęcie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. W myśl tego przepisu wierzyciela obciąża obowiązek udowodnienia istnienia ważnego zobowiązania, szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania oraz związku przyczynowego między szkodą a niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania. Przepis art. 361 § 1 k.c. ujmuje związek przyczynowy jako normalne następstwo działania lub zaniechania, które zachodzi tylko wtedy, gdy wobec wszystkich przyczyn i skutków mamy do czynienia jedynie z takimi przyczynami, które normalnie powodują określone skutki. Nie wystarczy więc stwierdzić istnienie związku jako takiego, ma to być bowiem następstwo normalne to znaczy typowe. Należy zatem badać, czy w ogóle pomiędzy kolejnymi faktami istnieją obiektywne powiązania, w szczególności czy dany fakt (przyczyna) był koniecznym warunkiem wystąpienia drugiego z nich (skutku), czyli, czy bez niego skutek wystąpiłby. Potem dopiero wchodzi w grę ustalenie czy powiązanie to należy traktować jako normalne a więc typowe lub oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy. Ocena czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy specjalnej.

Rozpoznając roszczenie odszkodowawcze powoda, Sąd pierwszej instancji przede wszystkim wskazywał na brak związku przyczynowego pomiędzy tą postacią szkody, jakiej naprawienia powód się domagał a nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego. Ze stanowiskiem tym nie sposób się nie zgodzić. Jako swoją szkodę powód wskazał środki pieniężne jakie zostały zaangażowane w przedsięwzięcie produkcji i sprzedaży wody mineralnej, a to sumy pożyczek i kredytów oraz dopłat wspólników do kapitału spółki. Zważywszy, że szkodą jest uszczerbek majątkowy, czyli zmniejszenie się majątku wskutek pewnego zdarzenia wbrew woli poszkodowanego, trudno za szkodę Spółki uznać kwotę dopłat wspólników do kapitału zakładowego, który, w szerokim rozumieniu, jest odwzorowany po stronie aktywów Spółki. Podobnie jest w przypadku sumy pożyczek i kredytów, które zostały wykorzystane na zorganizowanie i uruchomienie przedsiębiorstwa, które po rozwiązaniu umowy pomiędzy stronami nadal mogło funkcjonować, a z pewnością przedstawiało pewną określoną wartość majątkową. Powód nie wykazał przecież ani nawet tak nie twierdził, że powodzenie przedsięwzięcia produkcji i sprzedaży wody mineralnej w ogóle było wykluczone, np. z powodu tego, iż na danym terenie, na którym rozpoczęto działalność w ogóle nie było wody

albo woda była zanieczyszczona itp., albo wystąpiły dające się przewidzieć czynniki, których siła oddziaływania była tak duża, iż nawet przy prawidłowym prowadzeniu przedsiębiorstwa, nie miało ono najmniejszych widoków na powodzenie. Okoliczności sprawy na to nie wskazują (pomijając kwestię, że powód podjął decyzję o uruchomieniu inwestycji jeszcze przed nawiązaniem kontaktu z pozwanym). Powód zarzucał pozwanemu, że nie przewidział wszystkich kosztów związanych z przedsięwzięciem, mających wpływ na jego opłacalność oraz nie znalazł odbiorców na produkowaną wodę. Należy podkreślić, że do wiedzy powszechnej a nie tylko przynależnej specjalistom, należy okoliczność, iż zasadniczym problemem związanym z powodzeniem jakiegokolwiek przedsięwzięcia jest znalezienie nabywców, zatem rozsądek biznesowy nakazuje ich poszukiwanie jeszcze przed uruchomieniem produkcji a nie wtedy, gdy towar już wyprodukowano. Działania pozwanego w tym zakresie odbiegają zatem od profesjonalnych standardów. Jednakże ten brak należytej staranności profesjonalisty nie pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z żadaną przez powoda szkodą, obejmującą wszystkie koszty zaangażowane w przedsięwzięcie. Powód nie wykazał, że nie mógł kontynuować działalności, np. zatrudniając innego menedżera, który znalazłby kanały dystrybucyjne, zwiększając finansowanie w związku z podnoszoną przez siebie koniecznością ponoszenia „opłat dystrybucyjnych” (notabene niedozwolonych przez art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji), itp. W świetle powyższego stanowisko Sądu Okręgowego, iż związek przyczynowy pomiędzy dochodzoną przez powoda szkodą a nienależytym wykonaniem zobowiązania w postaci braku staranności w weryfikacji biznesplanu (nawet gdyby miało to miejsce) czy nienależytą starannością przy poszukiwaniu możliwości zbytu na wodę, nie występuje.

Nie zasługują wreszcie na uwzględnienie także zarzuty powoda co do kosztów procesu w postaci wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego, przewyższające stawkę minimalną określoną w § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Zdaniem skarżącego brak było w sprawie przesłanek do ustalenia kosztów zastępstwa w niemal podwójnej wysokości bowiem sporządzenie jednego pisma procesowego w postaci odpowiedzi na pozew oraz udział w dwóch posiedzeniach sądowych nie stanowi nadmiernego nakładu pracy ani dużego wkładu pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy. W myśl powołanego w apelacji § 2 ust 1 cyt. rozporządzenia, wysokość opłaty za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, ustala sąd biorąc pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, a wymienione w § 6 (rozdziały 3-5) stawki minimalne stanowią jedynie podstawę tego ustalenia, przy czym opłata nie może być wyższa niż sześciokrotna stawka minimalna, ani przekraczać wartości przedmiotu sprawy (ust. 2 powyższego § 2). W niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 14.000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, które stanowią wyłącznie wynagrodzenie adwokata. Sąd podał, że skoro nakład pracy za sporządzenie pozwu w postępowaniu upominawczym uzasadnia minimalne koszty zastępstwa 7.200 zł, to nakład pracy na sporządzenie odpowiedzi na pozew oraz udział w dwóch posiedzeniach uzasadnia koszty w wysokości niemal dwukrotnej stawki minimalnej, które przysługują pozwanemu. Nie jest to wystarczająca argumentacja dla przyznania kosztów adwokackich przewyższających stawkę minimalną, która w tej sprawie wynosi 7.200 zł, jako że Sąd (podobnie jak i skarżący) wziął pod uwagę tylko jedno z kryteriów oceny, pomijając charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Wbrew zarzutom skarżącego także charakter sprawy uzasadnia wykroczenie poza stawkę minimalną bowiem jest to sprawa nietypowa, o skomplikowanym stanie faktycznym, (zważywszy spór co do treści umowy przy braku pisemnej umowy między stronami) a jej konstrukcja i rozmiar dochodzonej szkody niosła za sobą dużą odpowiedzialność adwokata. Z tych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do weryfikacji kosztów sądowych ustalonych przez Sąd w ramach uprawnień określonych przepisami cytowanego rozporządzenia w kierunku postulowanym przez skarżącego

W tym stanie rzeczy apelacja powoda jako bezzasadna podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).